

Sygn. akt VI ACa 1236/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Małgorzata Manowska (spr.)

Sędzia SA – Beata Waś

Sędzia SO (del.) – Ewa Talarczyk

Protokolant: – st. sekr. sąd. Ewelina Murawska

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. W. i G. W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 kwietnia 2013 r., sygn. akt XXV C 451/12

I oddala apelację;

II zasądza od Towarzystwa (...) S.A. na rzecz H. W. kwotę 1.800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) a na rzecz G. W. kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) - tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 1236/13

UZASADNIENIE

Powodowie H. W. i G. W. wnosili o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W., na rzecz każdego z powodów, kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu, powodowie wskazali, że dochodzą zadośćuczynienia za śmierć M. W. (męża powódki H. W., ojca G. W.) w wypadku komunikacyjnym z dnia 31 maja 2002 r., a pojazd, prowadzony przez sprawcę wypadku – M. R., ubezpieczony był u pozwanego.

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Pozwany co do zasady nie zakwestionował swojej odpowiedzialności za skutki wypadku komunikacyjnego z dnia 31 maja 2002 r., lecz uznał, iż roszczenia powodów są wygórowane. Najistotniejsze, zdaniem pozwanego, jest jednak, że

roszczenia powodów nie znajdują podstawy prawnej ani w art. 446 § 4 k.c. (który wszedł w życie już po dacie zaistnienia wypadku), ani też art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. Ponadto, jak ocenił pozwany, ewentualna krzywda powodów nie jest objęta ochroną ubezpieczeniową, określoną w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 z 2003 r., poz. 1152 z późn. zm).

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2013 r. zasądził od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz H. W. kwotę 100 000 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 r. do dnia zapłaty, a na rzecz G. W. kwotę 50 000 zł., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2012 r. do dnia zapłaty;

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 31 maja 2002 r., w miejscowości S., M. R., kierujący samochodem marki F., będąc w stanie nietrzeźwości nie zachował ostrożności w warunkach niedostatecznej widoczności i potrącił M. W., powodując u niego obrażenia ciała w postaci urazu wielonarządowego ze złamaniem kości podstawy i sklepienia czaszki oraz stłuczenie mózgu, w następstwie czego nastąpił zgon pokrzywdzonego, a następnie zbiegł z miejsca wypadku. Za opisany czyn, stanowiący przestępstwo z art. 177 § 2 w zw. z art. 178 § 1 k.k., M. R. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łukowie z dnia 22 października 2002 r.

Pojazd, prowadzony przez M. R., objęty był umową obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W..

M. W., urodzony w (...) r., od dnia 2 sierpnia 1972 r. pozostawał w związku małżeńskim z powódką H. W., urodzoną w (...) r. Ze związku tego pochodzi pięcioro dzieci, w tym powód G. W., urodzony w (...) r.

M. W. był osobą spokojną, a jego pożycie małżeńskie i relacje z dziećmi układały się prawidłowo. Ze względu na to, że powódka H. W. i jej mąż byli osobami pracującymi, dzielili się obowiązkami domowymi. Ich dzieci, w tym powód G. W., korzystały z rad ojca przy podejmowaniu ważnych decyzji. Powód G. W. był bardziej emocjonalnie związany z ojcem, niż z matką.

W chwili śmierci, M. W. zamieszkiwał wraz z żoną i czworgiem dzieci – w tym powodem G. W. – w miejscowości S. (pow. (...), woj. (...)). Prowadzili oni, na własne potrzeby, gospodarstwo rolne o łącznej powierzchni 2,5 ha, byli właścicielami trzech koni i rozpoczęli budowę stajni. Stajnia ta służyć miała hodowli koni w celach zarobkowych, mąż powódki wraz z synem G. W. mieli wspólną pasję – konie i wspólnie planowali prowadzić stajnię koni.

M. W. zatrudniony był w Przedsiębiorstwie (...) w W. na stanowisku (...), do którego obowiązków należało skupowanie zwierząt od rolników. Powódka H. W. była zatrudniona w (...) w S., na stanowisku (...), za wynagrodzeniem w kwocie 1.728 zł miesięcznie.

W chwili śmierci męża powódka miała 52 lata, śmierć męża była dla powódki ogromną tragedią, pogorszeniu uległ stan jej zdrowia psychicznego. Po śmierci męża, powódka H. W. przebywała na urlopie i zwolnieniu lekarskim, łącznie przez okres ok. miesiąca, a następnie wróciła do pracy. Powódka nie spała w nocy, niechętnie wstawała do pracy, martwiła się o dzieci i o to jak da sobie radę bez męża. Odczuwała ona i nadal odczuwa brak męża, w tym zarówno przy podejmowaniu istotnych decyzji, czy też przy ważnych wydarzeniach rodzinnych (ślubach dzieci, narodzinach wnuków), zabiegach operacyjnych (powódka przeszła zabieg ginekologiczny, a następnie operację woreczka żółciowego) jak i przy zwykłych czynnościach życia codziennego.

W wieku 57 lat H. W. przeszła na emeryturę. Od dnia 1 marca 2011 r., wysokość pobieranej przez nią emerytury wynosi 1.536,29 zł netto.

Zmarły mąż powódki pochowany jest na cmentarzu, znajdującym się w pobliżu miejsca zamieszkania powodów, toteż H. W. odwiedza grób męża dwa razy dziennie. Ze względu na brak bliskich przyjaciółek, to w trakcie tych odwiedzin powódka żali się, czy też usiłuje znaleźć rozwiązania swoich życiowych problemów. H. W. wspomina też męża będąc w domu i wtedy zdarza jej się płakać, co stara się ona ukrywać przed dziećmi, by te się o nią nie martwiły.

Zarówno w chwili wypadku, jak i obecnie powód G. W. był i jest zatrudniony za wynagrodzeniem minimalnym, obecnie w przedsiębiorstwie transportowym. Z wykształcenia powód jest technikiem mechanikiem obróbki skrawania. G. W. bardzo przeżył śmierć ojca, ból (w sferze psychicznej) związany ze śmiercią ojca odczuwa do chwili obecnej. Powód dzielący zainteresowanie ojca hodowlą koni, dokończył budowę stajni, ma 4 konie, jednakże hodowla ta ma głównie charakter hobbystyczny i przynosi dochody jedynie ze sprzedaży źrebiąt. Wraz ze śmiercią ojca upadły plany życiowe powoda co do wspólnej hodowli koni w celach zarobkowych. G. W. przejął obowiązki zmarłego ojca na nieruchomości i dostosowuje swoją pracę zawodową do tych obowiązków.

Wraz z G. W., w domu jego rodziców zamieszkiwały jego żona i córka (urodzona w (...) r.). Ze względu na brak możliwości podjęcia zatrudnienia w pobliżu miejsca zamieszkania, żona powoda przeniosła się do miasta i nie chciała już zamieszkiwać na wsi, tymczasem powód nie zgadzał się na zamieszkanie w mieście, gdyż nie widzi innego życia jak na wsi. Z tych przyczyn – w około dwa lata po wypadku z dnia 31 maja 2002 r. – pożycie małżeńskie powoda uległo rozkładowi i małżeństwo powoda zostało rozwiązane przez rozwód.

W pobliżu miejsca zamieszkania powodów znajduje się też miejsce, w którym doszło do wypadku. Powodowie mijają to miejsce codziennie, w drodze do sklepu.

Pozwany w postępowaniu likwidacyjnym, decyzją z dnia 12 października 2006 r. przyznał powodce odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w kwocie 7 000 zł.

Pismem, nadanym do pozwanego listem poleconym w dniu 30 czerwca 2011 r., pełnomocnik powodów H. W. i G. W. wezwał w ich imieniu pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia, nie określając jednak kwoty roszczenia. Pismem z dnia 10 sierpnia 2011 r., pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynień.

Pismem, nadanym do pozwanego listem poleconym w dniu 30 sierpnia 2011 r., pełnomocnik powodów H. W. i G. W., działając w ich imieniu, odwołał się od decyzji pozwanego i wezwał go do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie po 100.000 zł dla każdego z powodów. W odpowiedzi, pismem z dnia 16 września 2011 r., pozwany ponownie odmówił wypłaty zadośćuczynień.

Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione powództwo H. W. w całości, a w powództwo G. W. co do kwoty 50.000 zł.

Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 446 par. 4 k.c., sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis ten dodany jednak został ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. nr 116 z 2008 r., poz. 731, dalej zwana ustawą z dnia 30 maja 2008 r.), z mocą obowiązującą od dnia 3 sierpnia 2008 r. (art. 5 ustawy z dnia 30 maja 2008 r.).

W przypadku natomiast, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie art. 446 § 4 k.c.), najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania. Dodanie wskazanego przepisu nie jest, zdaniem Sądu I instancji jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że pogląd, iż art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. stanowi podstawę roszczenia członka rodziny zmarłego o zadośćuczynienie pieniężne, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 r., podzielony został także w orzecznictwie.

W odpowiedzi na argumentację pozwanego, Sąd I instancji wyjaśniła, że instytucja określona w art. 446 § 4 k.c. nie stanowi nowości w prawie polskim, bowiem analogiczną regulację zawierał art. 166 rozporządzenia Prezydenta

Rzeczypospolitej – Kodeks zobowiązań (Dz. U. nr 82 z 1933 r., poz. 598, dalej zwana k.z.), zgodnie z którym w razie śmierci poszkodowanego wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd mógł przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego lub instytucji, przez nich wskazanej, stosowną sumę pieniężną, jako zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę moralną. Charakterystyczne jest jednak, że choć przepis art. 166 k.z. utracił moc dopiero wraz z wejściem w życie k.c., to jest z dniem 1 stycznia 1965 r., to już kilkanaście lat wcześniej orzecznictwo doprowadziło do rzeczywistego wyeliminowania instytucji zadośćuczynienia za krzywdę moralną na rzecz członków rodziny zmarłego, a to ze względu na określone zapatrywania ideologiczne (pkt 2 i uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów SN – zasada prawna z dnia 15 grudnia 1951 r., C 15/51, LEX nr 117056). Zdaniem Sądu Okręgowego, to zatem zmiana aksjologicznych fundamentów systemu prawnego doprowadziła tu do istotnej modyfikacji normy prawnej przy braku zmiany literalnej treści przepisu prawa.

Analogicznie, jak wskazał Sąd Okręgowy na skutek kolejnej, zasadniczej przemiany zasad ustrojowych państwa i przyjmowanych przez ustawodawcę podstaw aksjologicznych, do jakiej doszło po 1989 r., nową treść normatywną – dekodowaną powołanym wyżej orzecznictwem – zyskał art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Stąd też, błędne jest, zdaniem Sądu I instancji zapatrywanie pozwanego, jakoby przyznanie zadośćuczynienia, którego dochodzą powodowie, możliwe byłoby wyłącznie pod rządami art. 166 k.z. albo art. 446 § 4 k.c.

Nietrafnie też, według Sądu Okręgowego ocenia pozwany, że obowiązek zapłaty zadośćuczynienia na rzecz powodów nie mieści się w granicach odpowiedzialności pozwanego, wyznaczanych dyspozycją art. 34 ust. 1 u.u.o.

Istotnym jest tu przede wszystkim, że ze względu na datę zgłoszenia przez powoda do pozwanego roszczeń z tytułu analizowanego w niniejszej sprawie wypadku komunikacyjnego, stosownie do dyspozycji art. 159 ust. 1 u.u.o., w sprawie niniejszej zastosowanie znajdują przepisy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26 z 2000 r., poz. 310 z późn. zm., dalej zwane r.w.u.p.).

Z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia (art. 10 ust. 1 r.w.u.p.).

Przepis ten, jak wskazał Sąd I instancji w zakresie istotnym w niniejszej sprawie, nie wykazuje istotnych różnic z art. 34 ust. 1 u.u.o. Skoro natomiast na podstawie obu wymienionych przepisów ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność także za szkodę (w tym niemajątkową – krzywdę), której następstwem jest śmierć poszkodowanego, to brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, iż nie można żądać od ubezpieczyciela zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej ze zmarłym, jeżeli jego śmierć nastąpiła w wyniku wypadku spowodowanego przez sprawcę, którego odpowiedzialność cywilną przejął ubezpieczyciel.

Odnośnie do wysokości zadośćuczynienia, to Sąd I instancji wskazał, że pojęcie „sumy odpowiedniej” z tego tytułu ma charakter niedookreślony, musi ono mieć jednak charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy.

Z tego punktu widzenia Sąd I instancji zważył, że H. W. przez niemal 30 lat przed wypadkiem pozostawała w prawidłowo funkcjonującym związku małżeńskim z M. W., a więc powódka utraciła wieloletniego i dobrego towarzysza życia, z którym była bardzo emocjonalnie związana. Mogła ona liczyć na wsparcie męża, natomiast obecnie brakuje jej osoby, z którą mogłaby szczerze przedyskutować życiowe problemy. Obecnie natomiast, to odwiedziny grobu męża są dla powódki okazją do wyżalenia się, czy też poszukiwania odpowiedzi, jaką decyzję podjąć w jakiejś sprawie.

Ponadto, po wypadku powódkę obciążała część obowiązków domowych, wykonywanych przed wypadkiem przez jej męża, a chociaż powódka ma dzieci, to są one dorosłe i założyły już własne rodziny. Ponadto, oczywista różnica między specyfiką relacji małżeńskich i relacji rodzica z dzieckiem pozwala zrozumieć, jak wskazał Sąd I instancji dlaczego

powódka, dążąca do nieobciążania swoimi problemami dzieci, stara się ukrywać przed nimi swoje emocje i nie może uzyskać z ich strony takiego wsparcia psychicznego, jakie dawałby jej mąż.

Istotne jest również, jak zauważył Sąd Okręgowy, iż śmierć męża zniweczyła w dużej mierze plany życiowe powódki i skutkowało negatywną zmianą w nastawieniu powódki do wykonywanej przez nią pracy zawodowej.

Nie budzi zatem wątpliwości, iż funkcjonowanie powódki w rodzinie i społeczeństwie zostało na skutek wypadku z dnia 31 maja 2002 r. zdeorganizowane i brak realnych perspektyw na zmianę tego stanu.

Ostatecznie Sąd I instancji uznał, że naruszenie więzi rodzinnej, wynikłe ze śmierci męża, jest dla powódki bardzo dotkliwe, a powstała na skutek tego krzywda – znaczna. Stąd też, żądana przez powódkę kwota 100.000 zł. stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia.

Odnośnie powoda G. W., który w chwili śmierci ojca miał 28 lat, miał już własną rodzinę, pracował, to Sąd Okręgowy wskazał, że powód – pod względem społecznym był osobą samodzielną, która też powinna przyjąć ciężar samodzielnego podejmowania istotnych decyzji życiowych. Ograniczone (znacznie mniejsze niż w przypadku powódki H. W.) znaczenie ma zatem fakt, że na skutek śmierci ojca powód utracił możliwość korzystania z jego wsparcia czy też rad.

Z drugiej jednak strony, Sąd I instancji miał na uwadze, że więź rodzinna między powodem a jego ojcem była silna, na co wskazuje nie tylko sam jej charakter (więź dziecka z rodzicem), ale też okoliczność, że zamieszkiwali oni w jednym domu i wspólnie interesowali się hodowlą koni, a powód miał lepszy kontakt z ojcem, niż z matką.

Dodatkowo, wiek M. W. w chwili jego śmierci (56 lat), w zestawieniu z okolicznością, że powód nadal zamieszkuje w domu rodziców, wskazuje, że gdyby do wypadku nie doszło, to silna więź rodzinna między powodem a jego ojcem trwałaby w niezmienionej postaci do chwili obecnej i w przyszłości. Poczucie bólu psychicznego i żalu powód odczuwa do chwili obecnej.

Sąd Okręgowy uznał, że będące skutkiem wypadku z dnia 31 maja 2002 r. naruszenie więzi rodzinnej powoda z ojcem skutkowało zatem powstaniem krzywdy wprawdzie istotnie niższej niż w przypadku powódki H. W., ale wciąż dużej. Odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi w tym przypadku kwota 50.000 zł. Kwota ta, zdaniem Sądu I instancji jest odczuwalna ekonomicznie dla powoda, jeśli weźmie się pod uwagę jego zarobki (odpowiadające minimalnemu wynagrodzeniu za pracę).

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia oprócz rozmiaru szkody niemajątkowej doznanej zarówno przez powódkę jak i powoda, Sąd I instancji uwzględnił też okoliczność, że sprawca wypadku komunikacyjnego, w następstwie którego śmierć poniósł M. W., był w stanie nietrzeźwości, co zwiększało poczucie doznanej przez powodów krzywdy.

Jeśli chodzi o odsetki od zasądzonych na rzecz powodów kwot, to Sąd I instancji wskazał, że roszczenie w tej części było zasadne ze względu na datę zgłoszenia zawiadomienia o wypadku (§ 32 ust. 1 r.w.u.p., art. 481 § 1 w zw. z art. 359 § 2 k.c.).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w części uwzględniającej powództwo wniosła strona pozwana.

W apelacji zarzuciła naruszenie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie tego przepisu w okolicznościach spornej sprawy oraz naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez zawyżenie wysokości zasądzonych świadczeń.

Wskazując na powyższe, skarżący wnosil o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Skarżący nie podnosi żadnych zarzutów błędnego ustalenia stanu faktycznego, natomiast, wbrew zarzutom apelacji ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy jest prawidłowa. Zarówno ustalenia faktyczne Sądu I instancji jak i ocenę prawną Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za własne.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 448 k.c. w związku z art. 24 par. 1 k.c. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym sprawę podziela pogląd wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, że art. 448 k.c. w związku z art. 24 par. 1 k.c. może być źródłem obowiązku zapłaty zadośćuczynienia osobom najbliższym poszkodowanego zmarłego w wyniku czynu niedozwolonego. Niewątpliwie bowiem prawo do więzi rodzinnej, posiadania męża, rodziców czy dzieci i wnuków jest prawem osobistym każdego człowieka, a przy tym rodzina pozostaje pod konstytucyjną ochroną Rzeczypospolitej Polskiej.

Przysługiwanie roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej wskutek popełnienia czynu niedozwolonego i uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. dniem, kiedy zaczął obowiązywać art. 446 § 4 k.c., należy uznać obecnie uznać za umocowane w jednolitym orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych (uchwała SN z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, LEX nr 604152; uchwała SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC z 2012 r., z. 1, poz. 10; por. uchwała SN z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, Biul. SN z 2012 r., z. 12, s. 11; por. wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNCZD z 2010 r., z. 3, poz. 91; wyrok SN z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, LEX nr 848128; wyrok SN z dnia 25 maja 2011 r., II CSK 537/10, LEX 846563; wyrok SN z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718; postanowienie SN z dnia 22 maja 2013 r., II CSK 695/12, niepubl.; wyroki Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 23 września 2005 r., I ACa 554/05, Pal. 9-10/2006 i z 14 grudnia 2007 r., I ACa 1137/07, LEX nr 466366; wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2012 r., I ACa 481/12, OSAŁ 2013/3/22 oraz z dnia 9 stycznia 2014 r., I ACa 459/13, LEX nr 1416095). Katalog dóbr osobistych zawarty w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a zatem na jego podstawie można wykazywać istnienie różnego rodzaju dóbr osobistych. W każdym przypadku dobrem osobistym będą natomiast wartości niematerialne związane istotą ludzką, które są uznane za doniosłe i zasługujące na ochronę, co Sąd Okręgowy poddał prawidłowej i szczegółowej analizie. Do takich wartości w świetle dorobku orzecznictwa należy również zaliczyć prawo do życia w pełnej rodzinie oraz więzi łączące członków rodziny, które przysługują im osobiście. W przypadku śmierci osoby bliskiej wywołanej zachowaniem bezpośredniego sprawcy szkody, niewątpliwie dochodzi do naruszenia tak ujmowanych dóbr osobistych po stronie żyjących członków rodziny.

Skarżący zaprzecza, aby powyższe uprawnienia przysługiwały również wówczas, gdy roszczenia powodów kierowane są przeciwko ubezpieczycielowi i wywodzone z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych, (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) bądź też – jak w sprawie niniejszej – z § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 z późn. zm.). W myśl § 10 ust. 1 rozporządzenia, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Jak stanowił § 10 ust. 4 rozporządzenia odszkodowanie było ustalane i wypłacane w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, najwyżej jednak do ustalonej w umowie sumy gwarancyjnej. Jak natomiast wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 7 listopada 2012 r., (III CZP 67/12, OSNC 2013/4/45), przepis § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Sąd Najwyższy zaakceptował powyższy pogląd również we wcześniejszych orzeczeniach powołanych w przytoczonej uchwale jak i późniejszych (np. uchwała z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, OSNC 2013/7 – 8 /84). Sąd Apelacyjny nie dostrzega argumentów uzasadniających odstępienie od powołanego wyżej stanowiska. Nie zasługuje w szczególności na aprobatę stanowisko pozwanego, że przedstawione wyżej orzecznictwo pomija kwestię możliwości

dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez osoby poszkodowane pośrednio, w stosunku do których – zdaniem skarżącego – działanie sprawcy czynu niedozwolonego nie było skierowane. Po pierwsze, oczywistym zaprzeczeniem przedstawionej w apelacji tezy jest uchwała z 20 grudnia 2010 r. (III CZP 93/12) czy też uchwała z 22 października 2010 r. (III CZP 76/10) albo też uchwała z 7 listopada 2012 r. (III CZP 67/12), które zapadły na tle takiego stanu faktycznego, że roszczeń o zadośćuczynienie od ubezpieczyciela dochodziły właśnie osoby pośrednio poszkodowane na skutek śmierci osób bliskich w wypadku samochodowym. Także w innych, powołanych przez Sąd I instancji i Sąd Apelacyjny orzeczeniach, Sąd Najwyższy oddalał skargi kasacyjne wywiedzione przez zakład ubezpieczeń w takim właśnie stanie faktycznym, akceptując ocenę prawną dokonaną przez sąd powszechny. Po drugie, nie jest tak, wbrew pogładowi pozwanego, że sprawca wypadku nie kieruje swojego działania przeciwko osobie pośrednio poszkodowanej. Działania sprawcy wypadku nie są wprawdzie ukierunkowane przeciwko zindywidualizowanej osobie fizycznej i nie są one popełnione z winy umyślnej. Jednak osoba, która narusza przepisy prawa o ruchu drogowym, a w szczególności prowadzi pojazd pod wpływem alkoholu musi obejmować swoją świadomością fakt, że pozbawiając z winy nieumyślnej życia człowieka, krzywdzi najbliższych członków rodziny tej osoby. Jest to wniosek wynikający w sposób oczywisty z zasad doświadczenia życiowego i obejmujący każdego dorosłego człowieka, od którego można oczekiwać i wymagać rozsądnego myślenia. Strona pozwana nie wykazała, aby wniosek taki nie mógł być wywiedziony w sprawie niniejszej, gdzie sprawca wypadku, w którym poniósł śmierć M. W., został prawomocnie skazany wyrokiem sądu za popełnienie czynu niedozwolonego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że powołane obszernie odmienne orzecznictwo – przede wszystkim sądów powszechnych – stanowi nieskuteczną polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, gdyż skarżący nie wywodzi z nich żadnych nowych argumentów prawnych poza tymi, które zostały już negatywnie ocenione w tych uchwałach i wyrokach Sądu Najwyższego, które podziela Sąd Apelacyjny.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 445 par. 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz powodów zawyżonych, zdaniem skarżącego kwot z tytułu zadośćuczynienia. Sąd I instancji wyjaśnił, dlaczego uznaje, że kwoty: 100.000 zł. na rzecz powódki oraz 50.000 zł. na rzecz powoda są adekwatne do doznanej przez nich krzywdy i krzywdę tę w rzeczywistości rekompensują. Pozwany nie wysuwa przeciwko stanowisku Sądu Okręgowego żadnych logicznych argumentów, gdyż nie można za taki argument uznać twierdzenia, iż w ocenie pozwanego żadna kwota pieniędzy nie może rekompensować krzywdy spowodowanej śmiercią najbliższej osoby czy łagodzić cierpień i wobec tego powodowie winni byli wykazać jak wykorzystają zasądzone kwoty. Fakt, że brak jest sztywnych, mierzalnych przesłanek wysokości zadośćuczynienia nie oznacza, że przesłanki takie w ogóle nie istnieją. Przesłankami takimi są np. rozmiar cierpień, kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, odczuwalne dla pokrzywdzonego ekonomiczne wyrównanie krzywdy, tyle, że są ocenne. Z tego właśnie względu Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że ingerencja Sądu drugiej instancji w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia powinna mieć miejsce tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie to jest rażąco wygórowane bądź zaniżone. W sprawie niniejszej sytuacja taka nie zachodzi. Powodowie sami wskazali, jaka kwota może złagodzić ich cierpienia, gdyż to oni tych cierpień doznają. Sąd I instancji natomiast prawidłowo ocenił, że w przypadku powódki żądana kwota 100.000 zł. była adekwatna do rozmiaru krzywdy, natomiast w stosunku do powoda była ona zawyżona. Nie jest rzeczą ani sądu ani pozwanego na co zostaną kwoty te przeznaczone. Powodowie mogą zakończyć budowę stadniny, co było marzeniem zmarłego, mogą podarować pieniądze wnukom czy dzieciom, które także utraciły dziadka, a mogą wreszcie wydać środki uzyskane tytułem zadośćuczynienia na własne przyjemności, co pomoże im oderwać myśli od przeżytej tragedii i zapełnić pustkę powstałą na skutek braku najbliższej osoby.

Na końcu podnieść należy, że fakt, iż postępowanie dowodowe przed sądem pierwszej instancji ograniczyło się do dowodu z przesłuchania stron, nie oznacza – jak chce skarżący, że powództwo nie zostało udowodnione. Dowód z przesłuchania stron, jak każdy inny – podlega swobodnej ocenie na podstawie art. 233 par. 1 k.p.c. Strona pozwana była uprawniona do zadawania powodom pytań kwestionujących wiarygodność ich zeznań. Pytania takie nie zostały zadane i strona pozwana nie powołuje żadnych argumentów podważających zeznania powodów.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał apelację za bezzasadną i na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż strona pozwana przegrała proces w drugiej instancji i nie zostały wskazane żadne szczególne okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążenia ich tymi kosztami.